JEDNOŚCIĄ SILNI!

BIULETYN informacyjny

Rok VI Warszawa, 13 stycznia 1944 r. Nr. 2 (209)

Wódz Naczelny do Armji Krajowej

„W imieniu Pana Prezydenta Rzplitej i własnym oraz wszystkich żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie — przekazuję na ręce Pana Generała dla Armji Krajowej najserdeczniejsze pozdrowienia u progu Nowego Roku. Gdy w myśli łamię się z wami opłatkiem — życzeniem które wam przesyłam jest rychłe zjednoczenie i zwarcie szeregów naszych Sił Zbrojnych w Wielkiej i Niepodległej Polsce dokoła sztandarów, które żołnierz polski w Kraju dzierży z honorem i nieugiętym męstwem".

Nacz. Wódz — Sosnkowski, gen. broni.

PODZIEMNE PAŃSTWO POLSKIE

WOKÓŁ JEDNOLITYCH WŁADZ — ZJEDNOCZONE SPOŁECZEŃSTWO

W dniu 4 stycznia br. rozpoczął się, z punktu widzenia polskiego, nowy okres wojny: wojska sowieckie przekroczyły granicę Rzplitej na odcinku jednego ze wschodnich powiatów Wołynia.

Premier Mikołajczyk uznał ten fakt za rzecz tak doniosłą, iż w trzech kolejnych oświadczeniach przedstawił narodowi i światu obecne położenie praw ne Kraju oraz istotę rozbieżności polsko-sowieckich. Najdonioślejszym punktem tych oświadczeń jest uroczyste ujawnienie światu, iż w Kraju, w podziemiach konspiracji, istnieje i działa nieprzerwanie pełny aparat Państwa Polskiego, na czele którego stoi, w charakterze zastępcy Premjera, Minister-Delegat, którego resorty obejmują całe życie państwowe i działają na terenie całej Rzplitej. Minister-Delegat „wykonywa swe uprawnienia w ścisłym powiązaniu z Krajową Reprezentacją Polityczną i Komendantem Armji Krajowej". **Tym sposobem pełna jednolitość, harmonja działania oraz powaga prawna władz Podziemnego Państwa Polskiego jest rzeczą nie budzącą najmniejszych wątpliwości.**

Nie tając, iż nieuregulowane stosunki polsko-sowieckie nastręczyć mogą w miarę rozwijania się ofensywy rosyjskiej wiele ciężkich problemów, Premjer Mikołajczyk wezwał cały Kraj do skupienia się w tych decydujących o losach Polski miesiącach wokół władz Polski Podziemnej. **Doniosły i krzepiący fakt działania w Kraju jednolitych i pełnoprawnych władz Rzplitej musi być uzupełniony faktem nie mniej doniosłym: wokół tych władz skupić się winno zwarcie i karnie całe społeczeństwo!**

Bieg polityki sowieckiej w odniesieniu do Polski na przestrzeni ostatniego miesiąca stwarza sytuację wyjątkowo poważną. Z jednej strony — na terenie międzynarodowym — stawia się Polskę wobec perspektywy włączenia w obręb wpływów politycznych Związku Sowieckiego, do czego droga prowadzić ma przez przystąpienie Polski do paktu sowiecko-czeskiego w obecnym

jego charakterze. Z drugiej strony — wewnątrz Kraju — działająca tu agentura sowiecka w postaci tzw. „Polskiej" Partji Robotniczej (PPR) przystąpiła do organizowania wielkiego szantażu politycznego, mającego zastraszyć i skłonić do uległości polskie czynniki polityczne; szantaż ten polega na utworzeniu w Kraju t.zw. „Krajowej Rady Narodowej", która zapowiada powołanie w bliskim czasie prosowieckiego „rządu polskiego" w Kraju.

Chociaż liczebnie i jakościowo ruch komunistyczny w Polsce jest dziś odosobniony i słaby, w żadnym razie nie należy go lekceważyć. Jego bowiem siła i znaczenie oparte są na potędze zbrojnej sowieckiej. Jasnym jest, że w miarę rozwoju ofensywy rosyjskiej — wzrastać będzie zaczepność, pewność siebie i ruchliwość PPR. Jeśliby wzrostowi prężności PPR towarzyszyło równolegle rozbicie i skłócenie społeczeństwa polskiego; jeśliby nie znikły szaleńcze, warcholskie poczynania paru grup politycznych i wojskowych, wyłamujących się z posłuchu i współdziałania w ramach Podziemnego Państwa Polskiego — położenie nasze mogłoby się stać katastrofalnym.

Nie miejmy złudzeń! Obce agentury potrafiłyby należycie wyzyskać to nasze wewnętrzne rozbicie.

Dlatego też uprzytomniony uroczyście przez Premjera Mikołajczyka fakt istnienia Podziemnego Państwa Polskiego i jego apel żądający skupienia się całego Kraju wokół zastępującego Premjera Ministra-Delegata, ma specjalnie poważną wymowę. Apel ten jest wezwaniem i rozkazem. W z y w a: **jeśli Kraj będzie zjednoczony, zwarty, solidarny, karny — pokonamy najcięższe przeszkody, stworzymy sami dostateczną siłę oporu dla obcej zaborczości, zapewnimy siłę wystąpieniom Rządu wobec sprzymierzeńców, „podmurujemy" pozycję Rządu w jego jakże dziś trudnych i odpowiedzialnych pracach politycznych. R o z k a z u j e: w najbliższych miesiącach, decydujących o naszym losie, ustać muszą wszelkie rozbieżności między Polakami; kto wyłamuje się dziś z nakazu jedności i karności politycznej będzie czemś więcej niż szaleńcem — będzie zbrodniarzem!**

Pewność naszego Jutra będzie tym silniejsza, im silniejsza będzie jedność i karność Społeczeństwa.

Zagranica

OŚWIADCZENIE PREMIERA DO KRAJU

Dn. 6.I. Prezes Rady Ministrów Mikołajczyk wygłosił przez radio następujące **oświadczenie do Kraju:**

„Obywatele! Polska staje na nowym zakręcie historii w walce z niemieckim najeźdźcą. Według wiadomości otrzymanych z Moskwy wojska sowieckie, w zaciętej i stale zwycięskiej walce z niemieckim napastnikiem, przekroczyły granicę Polski. Widmo ostatecznej klęski naszych śmiertelnych wrogów niemieckich, z którymi walczymy bez wytchnienia, staje się coraz bliższe, wzmacniając naszą wiarę w godzinę ostatecznego wyzwolenia, które nastąpi bez względu na sytuację polityczną".

S t o s u n e k d o S o w i e t ó w: „Wolelibyśmy witać wojska sowieckie nie tylko jako aljantów naszych aljantów, walczących ze wspólnym wrogiem, ale również jako naszych sprzymierzeńców. Znane wam jest stanowisko Rządu Polskiego, który polecił Podziemnym Władzom krajowym **nie przerywanie oporu, kontynuowanie i wzmożenie walki z niemieckim najeźdźcą, unikanie z wkraczającymi wojskami sowieckimi wszelkich konfliktów,** które — wobec braku stosunków dyplomatycznych — mogłyby łatwo powstać, oraz **nawiązanie kontaktu z dowództwami sowieckimi w w y p a d k u w z n o w i e n i a n o r m a l n y c h z n a m i s t o s u n k ó w.** Jeszcze w ostatnich dniach poczyniliśmy dalsze kroki, aby uzgodnić nasze poczynania z naszymi sprzymierzeńcami.

„Zaczynając walkę z odwiecznym wrogiem w dniu 1.IX.1939 prowadziliśmy ją w chwilach najcięższych i prowadzimy bez przerwy i nie spoczniemy, póki wróg ostatecznie pokonany nie zostanie.

„Opierając się na niezniszczalnych

prawach Polski do niepodległości, jak również na zasadach, wiążących z sobą Zjednoczone Narody, oraz na zawartych przez nas traktatach międzynarodowych, **domagamy się uszanowania praw Rzeczypospolitej, jej władz państwowych i jej obywateli** w każdym okresie dziejowym. **Spełniając swój obowiązek, żądamy respektowania naszych praw.**

„W oparciu o zasady Karty Atlantyckiej powstanie Polska silna i potężna.

O Państwie Polskim w podziemiach: „Obywatele Rzeczypospolitej w Kraju! Jedynie postępując solidarnie, spokojnie i karnie wykonując zarządzenia Rządu i Kierownictwa Walki Podziemnej, spełniacie swe najwyższe obowiązki w godzinie ostatecznego rozrachunku z okupantem.

Nadeszła chwila ujawnienia faktu, który do dziś stanowił tajemnicę. Świat cały wie, że nad Polską na powierzchni tylko panoszy się władza hitlerowska, ale że w **podziemiach Polski istnieje Państwo Polskie, rozbudowane na wszystkich szczeblach aparatu administracyjnego, gospodarczego i wojskowego. Najwyższe władze państwowe znajdują się w Londynie. Państwo Polskie nieprzestało istnieć, zeszło ono tylko w podziemia.**

„Uzgodniwszy z Krajem — mówi dalej Premier Mikołajczyk — jako ówczesny minister spraw wewnętrznych, przedłożyłem dn. 1.IX.1942 projekt dekretu o Tymczasowej Organizacji Władz na ziemiach Polski. Projekt ten podpisany został przez Prezydenta R.P. Wł. Raczkiewicza i przez Prezesa Rady Ministrów gen. Wł. Sikorskiego. Na tej podstawie **powołano nowego ministra— Delegata Rządu w Kraju. Delegatowi Rządu przysługuje prawo wydawania tymczasowych rozporządzeń** w przypadkach, w których przysługuje ono Prezydentowi R.P., Prezesowi Rady Ministrów i poszczególnym Ministrom. Delegat Rządu wykonuje swoje uprawnienia zgodnie z dyrektywami i instrukcjami Rządu, przy pomocy swego urzędu i swojej sieci administracyjnej, w powiązaniu z Krajową Reprezentacją Polityczną i Komendantem Armii Krajowej. W ten sposób utrzymana jest ciągłość państwowego bytu Polski.

„Rząd powziął uchwałę ujawnienia dekretu z 1.IX.1942. **Delegat Rządu pełni funkcje urzędowe zastępcy Prezesa Rady Ministrów,** tak, jak wicepremier, zastępuje go w Londynie w czasie jego nieobecności. **Minister — Delegat Rządu** w **Kraju sam, we właściwym czasie ujawni swoje nazwisko i miejsce swego urzędowania. Dziś znacie jego zarządzenia z podpisem: Delegat Rządu i Pełnomocnik na Kraj Rządu Rzeczypospolitej".**

Spełnimy swe obowiązki! „Obywatele Rzeczypospolitej! — zakończył Premier Mikołajczyk — Każdy z was, w najdalszych nawet krańcach Rzeczypospolitej, zna swoje prawa i obowiązki z dochodzących do was instrukcji i poleceń. **Spełniajcie je dokładnie, karnie i z determinacją w nadchodzących godzinach ostatecznej rozgrywki, a spełniając je przyczynicie się do wykonania dzieła, któremu na imię Wolna i Niepodległa Polska!".**

WAŻNY WYWIAD PREMIERA MIKOŁAJCZYKA

Liberalny dziennik angielski „News Chronicle" wydrukował ważny wywiad, odbyty przez jednego z najpoważniejszych dziennikarzy angielskich, Wernon Bertleta, z Premierem Mikołajczykiem. Sam Bertlet zajmuje w swych uwagach do wywiadu stanowisko Anglika, któremu ze względu na całokształt sytuacji wojennej zależy na osiągnięciu porozumienia miedzy Polską a Sowietami i który chciałby do tego porozumienia dopomóc przez ułatwianie szczerej wymiany zdań i poglądów. „Pytania moje — pisze on — stawiane polskiemu premierowi, były szczere i otwarte. Takimi były też odpowiedzi, które otrzymałem".

1. Czy Polska przystąpi do paktu sowiecko-czechosłowackiego?

„Dotąd — odpowiedział Premier Mikołajczyk — nie zwrócono się do Polski o przystąpienie do paktu, a, jak wiadomo, z tekstu paktu wynika, że inicjatywa wyjść musi od Rosji i Czechosłowacji. Mogę jednak oświadczyć, że **Polska przyjęłaby takie zaproszenie, co wymagałoby jednak uprzedniego wznowienia stosunków dyplomatycz-**

nych między Polską a Związkiem Sowieckim. Jeżeli Polska przystąpiłaby do paktu sowiecko-czechosłowackiego, to pod warunkiem, że przystąpienie Polski do tego paktu będzie zgodne z sojuszem polsko-brytyjskim i planami szerszej organizacji europejskiej dla utrzymania pokoju".

II. W jakich rozmiarach polskie organizacje podziemne niszczą niemieckie linie komunikacyjne z frontem wschodnim i czy polskie organizacje podziemne będą współpracowały z z wojskami sowieckimi, gdy te wkroczą na terytorium Polski?

„Pytanie to — brzmiała odpowiedź — dotyczy sedna trudności między Polską a Związkiem Sowieckim. Przed czterema miesiącami gubernator Frank usiłował zwrócić się do Polaków w nadziei, że w zamian za przyrzeczenie lepszego traktowania my Polacy zaprzestaniemy prowadzenia akcji przeciw Niemcom, a w przyszłości przystąpimy nawet do akcji przeciw Rosjanom. Mimo, że już dotąd zabito 2.500.000 Polaków, a ponad 300.000 znajduje się w więzieniach i obozach koncentracyjnych, Frank spotkał się ze zdecydowaną odmową, wobec czego przybył do Polski Himmler, by osobiście dopilnować nowych metod łamania oporu polskiego. W sprawie prowadzenia oporu w Polsce istniały różnice zdań między nami a Rosją. Rosjanie chcieli naturalnie, aby Polacy podnieśli bunt otwarty, gdyż taka akcja dawałaby Rosjanom najwięcej korzyści. My Polacy uważaliśmy otwarty bunt za przedwczesny, gdyż żaden dowódca wojskowy nie rozpocznie głównego natarcia, zanim nie uzna, że z punktu widzenia strategicznego sytuacja do tego dojrzała, tymbardziej, że odwet niemiecki jest tak straszny, że nasza siła bojowa mogłaby być złamana, zanimby jeszcze nadszedł moment ostatniego i powszechnego powstania we wszystkich okupowanych krajach Europy. W międzyczasie polskie organizacje podziemne prowadziły głównie akcję sabotażową i likwidowały tych Niemców, którzy odznaczyli się szczególnym okrucieństwem. Fakt jednak, że moment powszechnego powstania jest już obecnie bliski, usunie moim zdaniem istniejącą między nami a Rosją Sowiecką różnicę poglądów. Co do kwestii współpracy polskich organizacji podziemnych z wojskami sowieckimi z chwilą wejścia ich na terytorium Polski, to oświadczam, iż **pod warunkiem, że komplikacje, wynikające z żądań do części terytorium polskiego, zostaną usunięte, będziemy w ramach wspólnego planu strategicznego chętnie współpracowali z Rosjanami z chwilą gdy wkroczą do Polski".**

III. Które z partii politycznych są reprezentowane w polskim ruchu podziemnym i jaka jest współpraca między partiami politycznymi w Polsce a rządem polskim w Londynie?

Odpowiedź: „Jeszcze podczas obrony Warszawy przywódcy trzech stronnictw politycznych opracowali plan organizacji akcji oporu. Partiami, które reprezentują olbrzymią większość narodu polskiego są: Stronnictwo Ludowe, którego jestem członkiem, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne i Stronnictwo Pracy. Przywódcy, którzy wtedy wypracowali plan, zostali zabici, ale stworzona przez nich organizacja kontynuuje ich dzieło. Rząd Rzeczypospolitej utrzymuje najściślejszą łączność z organizacjami podziemnymi. Mamy Krajową Reprezentację Polityczną, którą można przyrównać do rządu w podziemiach kraju pod kontrolą Delegata Rządu na Kraj, który jest jednocześnie członkiem rządu Rzeczypospolitej. Krajowa Reprezentacja Polityczna n.p. bezpośrednio po śmierci gen. Sikorskiego przedstawiła swoje postulaty, które były zgodne z poglądami Prezydenta Rzeczypospolitej, w kwestii utworzenia nowego rządu. Mamy więc pełne prawo twierdzić, że **rząd polski reprezentuje naród**. Korzystam jednak z okazji, by ponownie oświadczyć, że **natychmiast po uwolnieniu kraju przeprowadzone zostaną w Polsce wybory na zasadach demokratycznych".**

IV. Na jakich zasadach przewiduje pan rozwią-

zanie problemu bezpieczeństwa w Europie Wschodniej?

„Konferencje w Moskwie i Teheranie — odpowiedział Premier — podkreśliły konieczność stworzenia nowej **międzynarodowej organizacji celem zachowania pokoju nawet przy użyciu siły.** Zgadzam się w pełni z tym poglądem. Marsz. Stalin oświadczył, że pragnie Polski silnej i niepodległej jako elementu obrony przeciw Niemcom. Z tego samego powodu ja pragnę przyjaznej i silnej Rosji. **My, Polacy, przywiązujemy wielką wagę do naszego sojuszu z W. Brytanią,** ponieważ na podstawie tego przymierza W. Brytania przyszła nam z pomocą w chwili agresji. **Pragniemy również** silnego i szczerego **porozumienia anglo-sowieckiego,** gdyż jest ono gwarancją pokoju europejskiego. Wespół z narodem brytyjskim **my, Polacy, żywimy nadzieję, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w dalszym ciągu będą brały udział w zagadnieniach europejskich i że dzięki przyjaznej współpracy wszystkich zainteresowanych państw wielkich czy małych uda się nam stworzyć system, który da gwarancję zbiorowego bezpieczeństwa i zapewni wszystkim państwom wolność".**

— — —

W przytoczonym wywiadzie Premjera Mikołajczyka — jedno określenie wymaga wyjaśnienia. Co to jest „zbiorowe bezpieczeństwo", którego konieczność tak dobitnie podkreślił Premier? Ponieważ trwałość pokoju ma być zapewniona siłą — przeto rzecz jasna, że najważniejsza rola w wykonywaniu tego zadania przypadnie państwom najsilniejszym. Nikt więc nie może się dziwić państwom mniejszym, że obawiają się, by nie powstały na tym tle nadużycia. Rosja dąży do tego, by w Europie Wschodniej bezpieczeństwo zapewniała ona, innemi słowy chce, by tereny te stanowiły jej strefę wpływów, do której inne mocarstwa nie mogłyby się wtrącać. System taki zdałby państwa Europy Wschodniej na łaskę i niełaskę potężnego sąsiada. Dlatego właśnie Polska domaga się, by przyszły system organizacji bezpieczeństwa obejmował całą Europę, a nawet cały świat, by w organizowaniu go i wykonywaniu brały udział również i mocarstwa anglosaskie, z którymi nas wiąże tyle więzów tak traktatowych jak i ideowych. Wtedy ewentualna samowola jednego mocarstwa znalazłaby odrazu hamulec w postaci sprzeciwu mocarstw pozostałych. Krótko: **nie chcielibyśmy być z Rosją „sam na sam", lecz pragniemy zasiadać z nią przy stole konferencyjnym, przy którym zasiądą również i przedstawiciele naszych potężnych aljantów anglosaskich.** Uważamy, że z tytułu naszego wkładu do wspólnej sprawy i z racji naszej nigdy nie zachwianej wierności w walce — mamy prawo tego wymagać.

PRZEKROCZENIE GRANICY POLSKI PRZEZ WOJSKA SOWIECKIE

Nota Rządu polskiego do rządów sojuszniczych. W związku z faktem przekroczenia granicy Polski przez posuwające się wojska sowieckie Rząd Polski zwrócił się do wszystkich rządów sojuszniczych, z którymi znajduje się w stosunkach dyplomatycznych z oświadczeniem, podkreślającym prawa narodu polskiego, wzmocnione zwłaszcza przez zasługi jego dla wspólnej sprawy Sprzymierzonych. W oparciu o te zasługi, jak również o zasady, zawarte w Karcie Atlantyckiej, Rząd polski mocno stwierdza, że **„pierwszym warunkiem sprawiedliwości jest najspieszniejsze przywrócenie polskiej administracji suwerennej na wyzwolonych terytoriach Rzeczypospolitej Polskiej i ochrona życia i mienia polskich obywateli".** Nota przypomina, że **granice państwa polskiego „opierają się na swobodnej umowie stron i nie mogą być zmieniane** faktami dokonanymi". Jako wyraz polskiej dobrej woli nota podaje do wiadomości, że „rząd polski polecił władzom podziemnym w Polsce **kontynuowanie i wzmożenie oporu przeciwko niemieckim najeźdźcom, unikanie wszelkich konfliktów z armiami sowieckimi,** wkraczającymi do Polski w czasie ich walk z Niemcami, jak również **nawiązanie współpracy z dowództwami sowieckimi. W wypadku nawiązania stosunków dyplomatycznych polsko-**

s o w i e c k i c h". Nota wykazuje, że dopiero nawiązanie stosunków umożliwiłoby zorganizowanie strategicznej współpracy Polskiej Armii Krajowej z wojskami sowieckimi, co jest rzeczą tak ważną dla przebiegu działań wojennych.

P o l s k a g r a n i c a w s c h o d n i a i s t n i e j e d l a ś w i a t a. Fakt przekroczenia przez wojska sowieckie granicy Polski odbił się głośnem echem w prasie całego świata. Już to samo jest dobitnym stwierdzeniem, **że tę właśnie linię cały świat uważa za zachodnią granicę Sowietów i wschodnią granicę Polski.** Wszelkie inne linie, tak jak **wszystkie w Europie granice, rysowane przez Niemców lub we współpracy z nimi, muszą być bezpowrotnie starte i wymazane.**

KOMUNISTYCZNA „RADA NARODOWA"

Jedno z pisemek PPR ogłosiło w końcu grudnia „Manifest demokratycznych organizacji społeczno-politycznych i wojskowych w Polsce", który podpisało dziewięć „rozmaitych" grup.

K r y t y k a R z ą d u. Odezwa rozpoczyna się ostrym oskarżeniem Rządu Polskiego, który ponosić ma odpowiedzialność za wszystkie trudności chwili obecnej. Brak stosunków z Rosją Sowiecką, nieprzyjaźń z Czechosłowacją, „odosobnienie i zła opinia Polski w obozie Sprzymierzonych" (tak!), rozbicie armii polskiej na bierne, bezczynne oddziały pod dowództwem gen. Sosnkowskiego (tak!) i na czynne dywizje im. Kościuszki, walczące u boku Sowietów — oto główne grzechy w polityce zagranicznej. W Kraju zaś „zamęt polityczny w stosunku do Sowietów" oraz osłabienie walki z niemieckim okupantem, które rzekomo spowodował Rząd, zakazując wystąpień czynnych i „rozpalając walki polityczne".

Z b a w c y O j c z y z n y. Namalowawszy ten czarny obraz, „Manifest" oznajmia, że dla przyspieszenia klęski niemieckiej i wyzwolenia Polski powstaje „Krajowa Rada Narodowa" jako faktyczne przedstawicielstwo Narodu, jedynie upoważnione do kierowania jego losami. Nie podają coprawda kto i na jakich zasadach wybrał i powołał członków tej Rady, zapewniają tylko, że są to „najlepsi przedstawiciele polskiej demokracji". Nie koniec na „Radzie". W odpowiedniej chwili wyłoni ona — znowu „z najświatlejszych umysłów obozu demokratycznego" — RZĄD TYMCZASOWY dla sprawowania władzy w Kraju! Jako zwierzchnik polityczny armii wyłoni też „Krajowa Rada Narodowa" „Dowództwo Krajowe Armii Ludowej". W województwach, powiatach, miastach i gminach powstaną miejscowe „Rady Narodowe" — „z działaczy zorganizowanych i z bezpartyjnych zwolenników myśli demokratycznej". W polityce zagranicznej „Manifest" zapowiada oparcie się na przyjaźni z Aliantami, ale „w pierwszym rzędzie ze Związkiem Sowieckim". W sprawie granicy wschodniej: „zostanie ona ustalona zgodnie z wolą ludności... na zasadzie przyjaznego porozumienia z ZSRR".

Powtórzyliśmy lojalnie treść odezwy. Teraz ją rozważmy:

K i e d y ukazuje się ten manifest? W momencie przełomowym wojny, gdy nadchodzą wypadki, decydujące o jej zakończeniu, gdy Kraj gotuje się do czynnego, ostatecznego wystąpienia przeciwko najeźdźcy, a czas trudny i ciężki wymaga od nas największego wysiłku, a nadewszystko jedności i zespolenia sił. W tej chwili „najświatlejsze umysły demokracji" ruszają do generalnego ataku!

C z y m j e s t „M a n i f e s t"? Jest świadomym aktem dywersji, zmierzającym do unicestwienia wszystkiego co Polska osiągnęła dotąd w wojnie za cenę olbrzymich ofiar i wysiłków. Komunistyczna odezwa otwarcie zwalcza prawowity Rząd Rzeczypospolitej. To nie rzeczowa i lojalna krytyka, dopuszczalna w każdym wolnym kraju — to cyniczne kłamstwa, odwracające rzeczywisty obraz spraw do góry nogami. Pomijając brednie o „osamotnieniu Polski w świecie aliantów", wszystkie trudności obecnej chwili — ze sprawą polsko-sowiecką na czele — obciążają właśnie Rosję, która zerwała układ z Polską; a do spiętrzenia przeszkód ku porozumieniu nikt nie przyczynił się walniej niż PPR i inni agenci Sowietów w Polsce!

Powoływanie jakichś „Rad Narodowych“, rządów tymczasowych, armii ludowych, uderzanie w chwili maksymalnego napięcia wojennego w Rząd i Armię Rzeczypospolitej jest nowym świadectwem, że interes Polski nie gra w działalności PPR roli, że nie można mieć nadziei na porozumienie z tymi ludźmi. **Sieją oni zamęt i rozbijają jedność społeczeństwa, aby osłabić siłę Polski w wojnie, zmierzają więc do celów dokładnie przeciwnych niż ogół społeczeństwa skupiony wokół Rządu i wojska.**

K t o i p o c o t o r o b i ? Wśród podpisów pod „Manifestem“ — „Komitet Centralny PPR“ kryje się na jednym z dalszych miejsc, na front zaś wysunięto dla naiwnych szereg szyldów i nazw, które — gdy się im przyjrzeć z bliska — okazują się fikcją, blagą propagandową, a w najlepszym wypadku — komórkami tejże PPR! Pustym, nic nie znaczącym szyldem są: „Grupa działaczy Stronnictwa ludowego“, „Przedstawiciele wolnych zawodów“, „Grupa bezpartyjnych demokratów“, „Przedstawiciele podziemnego ruchu zawodowego“. Zaś „Związek walki młodych“, „Komitet Inicjatywy Narodowej“, „Dowództwo Gwardii Ludowej“ — są przecież niczym innym jak przybudówkami lub komórkami PPR. Podpisy, które nie oznaczają nikogo albo paru ludzi można mnożyć w nieskończoność. **Manifest jest tworem PPR. Jest dziełem sowieckiej agentury, wynikiem zlecenia zzewnątrz.** Rzeczywiste siły i znaczenie PPR są nikłe. Jedyną realną siłą PPR jest sowieckie poparcie, bez niego są niczym.

M a s k a. Najwstrętniejsze w tej całej akcji jest załganie, nadużywanie haseł patriotycznych i narodowych i słowa „demokracja“, które nie schodzi z ust autorom „Manifestu“. Wiemy co ono oznacza. Maska uchyla się, gdy „manifest“ zapowiada: „Winnych wojny domowej traktować będziemy jako pomocników hitleryzmu i zdrajców“. „Winni wojny domowej“ — to wszyscy przeciwnicy PPR, którzy wolą, aby Naród i jego prawe władze, a nie obce agentury decydowały o losie Polski.

K t o z n i m i ? Pisemko, które ogłosiło „Manifest“ oznajmia, że toczą się rozmowy z „różnymi grupami“ na temat przystąpienia, wymienia nazwy kilku organizacji. Mamy przeświadczenie, że PPR nadużywa tu dobrego imienia tych grup. Nie sądzimy, aby ktokolwiek chciał wraz z PPR znaleźć się poza nawiasem polskiego świata niepodległościowego.

DZIAŁANIA WOJENNE

K l ę s k a n i e m i e c k a n a U k r a i n i e. Potężne uderzenie sowieckie, rozpoczęte w dzień wigilijny z przedmościa kijowskigo, spowodowało wielką klęskę niemiecką. Już po paru dniach walk front został przerwany i początkowo regularny odwrót dywizyj niemieckich zamienił się na szeregu odcinków w bezładną ucieczkę. **W ciągu sześciu dni wojska rosyjskie prące na zachód zrobiły ponad sto kilometrów,** zdobywając B e r d y c z ó w, N o w o g r ó d W o ł y ń s k i, B a r a n ó w k ę, J a n u s z p o l (30 km. na zachód od Berdyczowa), oraz przekroczyły granicę polsko-sowiecką na odcinku powiatu sarneńskiego i zajęły pierwsze polskie miasteczka. R o k i t n o i K l e s ó w (oba na drodze do Sarn). Dopiero wartki nurt Słucza powstrzymał na pewien czas ten szybki pochód. Gdy piszemy to sprawozdanie walki toczą się na całej długości Słucza: od Lubaru po przez Baranówkę i Nowogród Wołyński do Sarn. Na linji kolejowej w kierunku Szepetówki Rosjanie przeszli już Słucz i zajęli P o ł o n n e.

Równocześnie z uderzeniem na zachód wojska sowieckie, uderzające z przedmościa kijowskiego, poszły w kierunku południowym. Na tym kierunku wyniki ofensywy są niemniej doniosłe. Na szerokim froncie zwijają tu Rosjanie pozycje niemieckie. Zdobyto P r y ł u k i, B i a ł ą C e r k i e w, S t a w i s z c z e, T a r a s z c z ę, L i p o w i e c i I l j i n c e. Prawe skrzydło posuwających się ku południowi wojsk sowieckich dochodzi już do górnego Bohu i znajduje się, gdy piszemy to sprawozdanie, pod Winnicą, skrzydło lewe — nawiązuje połączenia z operującymi w rejonie Czerkas wojskami generała Koniewa.

Na szeregu innych odcinkach frontu rozpoczęły się znów bardzo zażarte i

obustronnie bardzo krwawe walki. W Bramie Smoleńskiej i w rejonie Rzeczycy — bez wyniku, w łuku Dniepru — wynikiem: Rosjanie zajęli **Kirowograd.**

T y s i ą c t o n n d z i e n n i e. Początek stycznia był okresem najcięższych w tej wojnie nalotów. Codzień wielkie armje powietrzne opuszczały wyspy brytyjskie, zrzucając na tereny Rzeszy i objekty w krajach okupowanych ponad tysiąc tonn bomb.

B e r l i n po ciężkim nalocie 2 stycznia został po raz dziesiąty uderzony zaledwie w dwanaście godzin potem — 3 stycznia. Zrzucono znów ponad 1.000 tonn bomb. Pożary w mieście trwały do 6 stycznia. Korespondenci szwedzcy donoszą, że ponad m i l j o n mieszkańców Berlina jest już pozbawionych mieszkań, i że liczba zabitych wynosi około 75.000. Olbrzymie rzesze ludności opuszczają miasto. „Deutsch. Alg. Ztg.“ pisze, że centrum Berlina przypomina najbardziej zniszczone miasta sowieckie: Charków, Kijów, Żytomierz. Rzeczoznawcy brytyjscy podają, iż do tychczasowe 10 ciężkich nalotów na Berlin w czasie których zrzucono łącznie 15.000 tonn pocisków burzących i zapalających, kosztowały Aljantów 270 bombowców; drugie tyle nalotów doprowadzi do tego, że Berlin przestanie spełniać zadanie stolicy Rzeszy.

Prócz Berlina w tygodniu sprawozdawczym ciężko bombardowane były E m d e n, dwukrotnie K i l o n j a, M ü n s t e r, S z c z e c i n (1.000 t.), M a n n h e i m. Najbardziej sensacyjne jest jednak wyjątkowo intensywne bombardowanie pobrzeża francuskiego w rejonie P a s d e C a l a i s; wybrzeże to atakowane było codzień przez armje powietrzne liczące od 750 do 1250 samolotów. Nie jest wykluczone, iż chodzi tu o unieszkodliwienie rozbudowanych przez Niemców stanowisk dla nowej broni niemieckiej. Nową tą bronią mają jakoby być dwunastotonnowe pociski rakietowe.

Z opublikowanego na zamknięcie roku sprawozdania lotnictwa polskiego dowiadujemy się, iż od początku działań wojennych z terenu brytyjskiego myśliwcy polscy strącili napewno 610 samolotów niemieckich oraz 163 prawdopodobnie. Bombowce polskie zrzuciły na Rzeszę 14.500 tonn bomb. 806 lotników polskich zostało dekorowanych krzyżami Virtuti Militari.

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY I Z KRAJU

G r e c y: 1.350 mieszkańców pewnej miejscowości w okręgu Kalabrita zostało przez Niemców wymordowanych, a miejscowość spalona Cała ludność męska została rozstrzelana, zaś wszystkie kobiety i dzieci zamknięto w budynku miejscowej szkoły, a następnie spalono.

W ł o s i: W Mediolanie podczas pogrzebu Albo Reseghi, okręgowego sekretarza „republiki partii faszystowskiej“ Mussoliniego, wybuchły rozruchy, podczas których zginęło 19 faszystów. W odwet za to Niemcy wzięli z miasta 20 zakładników, których tego samego dnia rozstrzelali.

W okręgu radomskim Niemcy rozstrzelali ostatnio 100 Polaków: 20 pod pozorem odwetu za zamachy, 57 za nielegalny handel, 11 za uchylanie się od pracy, wreszcie 12 w wyniku prowokacji („przygotowywanie powstania“ na 11.XI.). Nastąpiły też masowe aresztowania (ok. 300 osób).

Na północno - wschodnich ziemiach Polski sowieckie oddziały partyzanckie zaczęły występować zaczepnie przeciw oddziałom partyzantki polskiej.

TZ
WW